

54
31

Nr. akt _____

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 17 lipca 1947 r. w Staszowie
Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Niemieckiej
Sędzia Sędzi ~~rejonu~~ rejonu Sądu Okręgowego w _____ z siedzibą

w Radomiu, Ekspozytura Grodzka w Staszowie, Oddział _____

w osobie Sędziego Albina Walkiewicza, adwokata w Staszowie

z udziałem Protokółanta _____

w obecności stron _____

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka — bez przysięgi.¹⁾ —

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści

art. 107 k.p.k. — oraz o znaczeniu przysięgi, Sędzia odebrał od niego przysięgę na za

sądzie art. _____ k.p.k. po czym —¹⁾ świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko Józef Kępa

Wiek lat 49

Imiona rodziców Kazimierz, Antonina

Miejsce zamieszkania Staszów, ul. Listopada nr. 6 a

Zajęcie kaflarz

Wyznanie rym. każ.

Karalność nie karany

Stosunek do stron _____²⁾

Przez cały czas okupacji zamieszkiwałem w Staszowie. Strzelanie ludzi przez Niemców na ulicach, po drogach, na cmentarzach było na porządku dziennym. W 1943 r. został zastrzelony syn mój Józef Kępa, lat 22, za to że nie wiedząc o przesunięciu w tym dniu godziny policyjnej z 21 na 20 o czym wielu ludzi nie wiedziało, szedł ulicą o godz. 20 min. 15. Było to w ozerwie. We wrześniu tegoż roku aresztowali żandarmi Rippert, Janczewski Kramer, Fencke i komendant posterunku policji granatowej Ratajczak mego zięcia, Jana Jastrzębia, trzymali go 3 dni w areszcie a następnie na ulicy zastrzelono go. Na ulicę wyprowadzili go Janczewski, Fenske i Kramer, który z nich strzelał - nie wiem, wszyscy przy tym byli. W lipcu tegoż 1943 r. aresztowano mego brata, Kazimierza Kępe, lat 45, i po wyprowadzeniu z mieszkania zastrzelili go na ulicy, lecz nie wiem, którzy Niemcy. Byli to jednak żandarmi ze Staszowa. W tym samym dniu aresztowali żandarmi

¹⁾ Zbędne wyrazy druku należy przekreślić.

²⁾ W tym miejscu wpisać należy odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 104 k.p.k.).

szwagra, Marcina Kamińskiego, lat 40, wywieźli do Opatowa i tam zabili. Nie jest mi wiadome za co zabili. W 1943 r. w czerwcu odrabiałem szarwark na podwórzu nieruchomości zajmowanej przez żandarmerię. Z domu wyszło wtedy na podwórko około 8 ludzi, pochodzących ze Staszowa, byli zmasakrowani, wypuszczeni byli z piwnicy do ustępu, do którego nie mogli dojść, choć do ustępu było około 8 metrów, padali, nie mogli się podnieść, twarze i głowy stłuczone na miazgę, skrwawione. Dwu z tych ludzi - Kruk i Przybyciński Kazimierz zostali zastrzeleni, ~~wła~~ jednego Władysława Kępe oglądałem później. Całe ciało było sino-czarne od pobicia. Mówił, iż bili go żandarmi. Ludzie ci byli posądzeni o udzielanie pomocy żydom. Widziałem jak żandarmi ze Staszowa - nazwisk nie znam przywieźli samochodem 2 nieznanymi mi ludzi do lasu Golejowskiego i zastrzelili ich. --- Widziałem wywiezienie do lasu Golejowskiego Gondka, robotnika z poczty, gdzie został zastrzelony. Wywiad polityczny posterunku żandarmów w Staszowie prowadził zastępca komendanta wachmistrz Janczewski, były policjant granatowy, on wybierał ofiary do mordów, o czym wiedziałem weześnie, a następnie potwierdził to żandarm Fenske. Jak słyszałem od stróżów nocnych z nocy, której zabito mego zięcia, to zabójstwa tego dokonał osobiście Janczewski. W ten sposób z mieszkańców Staszowa zastrzelonych zostało około 40 osób - Nadto w mieście i w jego pobliżu zastrzelonych było w czasie okupacji ludzi - przechodniów z poza miasta prócz żydów - około 80 osób. Likwidowania getta żydowskiego nie widziałem. Przechodząc koło budynku zajmowanego przez żandarmów strzałem dochodzące z piwnic straszliwe krzyki mordowanych ludzi. - Więcej nic nie wiem. Odczytano

M. Walicki

Jacek Kępa